

NAGRODA IM. IRENY SENDLEROWEJ

„Za naprawianie świata”

2023



LAUDACJA DLA LAUREATA JAKUBA MĄCZYŃSKIEGO

Gdy wybuchła pandemia, ludzie starsi, ludzie zmagający się z problemami psychicznymi i niepełnosprawnością, zostali jeszcze bardziej odizolowani od świata, jeszcze głębiej samotni. Otrzymują wsparcie od państwa w Ośrodkach Pomocy Społecznej i Domach Dziennego Pobytu. Lecz najważniejszym dla nich jest coś innego. To, czego wypatrują, stojąc godzinami przy oknie albo siedząc na ławce z widokiem na świat, to młodzi ludzie, dzieci, uczniowie, następcy – czy nie przejdą obojętnie, czy pomyślą o nich, nawiążą rozmowę. Czymś zupełnie innym niż pomoc z urzędu, czymś o szczególnej wadze jest dla nich świąteczna paczka od młodych, ich nieobojętność okazywana w formie wolontariatu, albo choćby poprzez wysłuchanie opowieści o ich życiu, przyłożenie dłoni, wybranie się na wspólny spacer. Można wtedy sprawić, że to, co w zaganianym i skoncentrowanym na własnym komforcie świecie wydawałoby się niemożliwe, staje się możliwe, więcej – że nasze miasto staje się w jakiś cudowny sposób (nie)możliwe. Tym bardziej, jeśli młodzi potrafią to uchwycić w formie artystycznej, na przykład wpisanych w przestrzeń publiczną fotografii.

Gdy wybuchła wojna w Ukrainie, do Polski przybyło wiele, bardzo wiele ukraińskich dzieci. Przyjechały głównie z matkami, bez walczących na froncie ojców, często bez starszego rodzeństwa albo innych bliskich z poprzedniego życia. Pozostawiały za sobą zburzone domy, ucieczkę i chowania się w schronach, wycie alarmów przeciwlotniczych, grozę wojny, za którą idą śmierć i destrukcja. Takiej traumy nie zostawia się za sobą przekraczając polską granicę. A dochodzi do tego jeszcze los uchodźcy i problemy z adaptacją w nowym środowisku. Dzieci ukraińskie od początku potrzebowały pomocy

terapeutycznej w stawianiu czoła zespołowi stresu pourazowego, potrzebowały mądrych nauczycieli, którzy pomogą im w tym i w innych problemach życiowych, przyjaznych im rówieśników, gotowych ich zrozumieć nowych sąsiadów. I znowu, nie można było tu liczyć wyłącznie na państwo, lecz samemu zakasać rękawy – na przykład organizując zbiórkę publiczną, choćby przy wsparciu absolwentów i rodziców swojej szkoły, na pomoc psychologiczną, na artykuły pierwszej potrzeby, wakacyjne kursy nauki języka polskiego, warsztaty integracyjne.

Gdy wybuchł kryzys uchodźczy na granicy polsko-białoruskiej, okazało się, że państwo stać jedynie na politykę opresyjną, połączoną z ideologicznym potęgowaniem anty-imigracyjnych uprzedzeń. Zamiast korytarzy humanitarnych, respektowania prawa azylowego i innych praw człowieka – push backi i budowanie muru na granicy. Na kryzys humanitarny w przygranicznej strefie przemocy i upokorzenia ludzi innych kultur, społeczeństwo obywatelskie odpowiedziało aktywizmem w organizowaniu różnych form pomocy. Problem jednak nie ogranicza się do samej strefy przy granicy, budzi sumienie spadkobierców tradycji gościnności i tolerancji, stawia pytania o wychowanie i przygotowanie młodego pokolenia do wyzwań związanych ze zmianami klimatu i wojnami kulturowymi, które już wkrótce staną się kluczowe w ich życiu. Jak wobec takiego dramatu w szkole pozornie odległej od ciemnego lasu nad Narwią i Bugiem pozostać nieobojętnym? Można przyłączyć się do aktywistów, doświadczyć udzielania pomocy w strefie. Można ich wspomóc organizowaniem zbiórek na najbardziej potrzebne materiały i leki. Można starać się przekazać to doświadczenie swoim uczniom – prowadząc warsztaty, organizując spotkania z aktywistami, ucząc prostych form udzielania pomocy. Można też wspólnie z nimi tworzyć opowieść o nowoczesnej gościnności, wolnej od lęku przed Innym, a jednocześnie mądrze zatroskanej o własny dom. Można wyjść naprzeciw dzieciom, które „zamiast oglądania bajek oglądają ciemność”. Można wspólnie starać się „zrozumieć, że Oni to My”, że „obojętność jest jak pocisk, potrafi zabijać”.

NAGRODA IM. IRENY SENDLEROWEJ

„Za naprawianie świata”

2023



Gdy wybucha na naszych oczach ludzka tragedia, a potem kolejna, inaczej zaczynamy patrzeć na swoją szkołę i bycie w niej nauczycielem. Cóż warta wiedza – pytamy – jeśli nie wyzwala nas z obojętności? „Obojętna wiedza dorosłych – pisał Czesław Miłosz – nie przynosi zaszczytu i hańbiąca jest zgoda ćwiczona w chytrości.” Oczywiście nauczyciel, dajmy na to anglista, powołany jest do nauczania języka angielskiego. Ale może też stać się przykładem obywatelskiego zaangażowania, więcej – jeśli dobro wspólne tego wymaga, także obywatelskiego nieposłuszeństwa. Może wreszcie stać się mentorem, powiernikiem słabszych, innych. Może zostać Rzecznikiem Praw Ucznia, a w ślad za tym stanąć na straży równego traktowania uczniów LGBTQ+ i szkołę czynić w prawdziwym sensie tego słowa „przyjazną”.

Tak, świat idący na wojnę, stojący w obliczu pandemii, migracji i rosnących napięć między różnymi kulturami, można zmieniać. Wystarczy uczynić go (nie)możliwym, a więc dowieść realnym, codziennym działaniem, że niemożliwe jest możliwe. Nauczyć się słowa „tak” – na dziś, na jutro, na pamięć, na różne głosy, dla innych, przeciw złemu. Tak, aby ludzie starsi poczuli ciepło empatii od młodych; tak, aby dzieci z Ukrainy znalazły u nas swój pokój (i ten do zamieszkania i ten kładący kres wojnie); tak, aby uchodźcy pomogli nam rozwijać się nie tylko gospodarczo, ale też duchowo, choćby przez kulturę gościnności na miarę swojej epoki; tak, aby „inność” ucennicy queer nie kończyła się depresją lub próbą samobójczą, lecz pełną samoakceptacją i znalezieniem „bezpiecznej przystani” pośród rówieśników. Tak, aby to wszystko było możliwe, potrzebne są „małe cuda”. Ich sekret tkwi w tym, że osoba naprawiająca świat nie działa sama, potrafi zdobyć dla tej sprawy serca uczniów i swoją nieprzynależność do świata obojętnych uwierzytelnić zdobywając zaufanie i wsparcie innych. Tak przynajmniej uważają uczniowie LO im. H. Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu. No i TAK, to właśnie ich

nauczyciel – ten, który „może najwięcej robi dla innych, kiedy nikt nie patrzy” –
zostaje w tym roku zdobywcą Nagrody Głównej „za naprawianie świata”.

Kapituła Nagrody ogłasza niniejszym, że w 2023 roku laureatem Nagrody im.
Ireny Sendlerowej zostaje, jak też nieodrodną częścią rodziny Sendlerowców
się staje... Tak: JAKUB MĄCZYŃSKI!

W imieniu Kapituły Nagrody im. Ireny Sendlerowej

Krzysztof Czyżewski

Przewodniczący